

Kielce

Pod koniec lat 60. w Kielcach istniały tylko dwie szkoły aspirujące do miana uczelni wyższej – Studium Nauczycielskie oraz Wyższa Szkoła Inżynierska (która kształcenie w systemie dziennym rozpoczęła dopiero w roku akademickim 1967/68). Obie placówki miały wtedy stosunkowo niedługą historię i dopiero na ich podstawie utworzono w latach późniejszych dwie szkoły wyższe – Politechnikę Świętokrzyską oraz Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Wynikająca z tego słabość środowiska akademickiego w Kielcach była na pewno jedną z przyczyn stosunkowo spokojnego rozwoju wypadków Marca'68 w regionie.



11 marca na terenie Kielc oraz Ostrowca Świętokrzyskiego, Starachowic i Skarżyska Kamiennej zaczęły pojawiać się pierwsze ulotki. Udzielano w nich poparcia dla protestujących studentów. W następnych dniach ulotki, jak również hasła pisane w miejscach publicznych, pojawiały się już na terenie całego województwa, nawet w niewielkich miasteczkach i wsiach. W ten sposób mieszkańcy Kielc i województwa kieleckiego wyrażali swoje poparcie dla studentów, ale także sprzeciw wobec sytuacji społeczno-politycznej w kraju (duża grupa ulotek miała wydźwięk antypartyjny i antyrządowy).

Do końca marca i w pierwszych dniach kwietnia na terenie województwa kieleckiego rozkolportowano co najmniej 220 egzemplarzy ulotek, odezw i rezolucji (w tym 106 na terenie Kielc). Za ich rozprowadzenie oraz za pisanie wrogich haseł zatrzymano 17 osób. Trzy osoby zostały za taką formę zaangażowania w wydarzenia marcowe ukarane przez sąd (w trybie nakazowym, z art. 170 kk).

21 marca 1968 r. Sąd Powiatowy w Busku Zdroju skazał 20-letniego Czesława Kumorka, robotnika zamieszkałego w Brzostkowie, na tysiąc złotych grzywny oraz tydzień aresztu w zawieszeniu. Podstawą oskarżenia i skazania był fakt, iż Kumorek 16 marca kolportował własnoręcznie napisaną ulotkę o treści: Kraków miasteczko studentów. Studenci od 16 do 18 marca 1968 r. nakładali na rękawy czarne opaski na znak żałoby po zmarłej studentce Uniwersytetu Warszawskiego, która zginęła z rąk bestialskich stróżów porządku. Natomiast 23 marca Sąd Powiatowy w Kielcach skazał dwóch uczniów z Kielc, Jana Domagałę i Zbigniewa Niepsuja, za wymalowanie farbą olejną na terenie miasta 8 haseł o treści: precz z Gomułką. Ukarano ich za to grzywną (po 1500 zł) oraz 10 dniami aresztu (w zawieszeniu). Ponadto za publiczne wypowiedzi, w których wyrażano solidarność ze studentami, zatrzymano kolejne 38 osób. Jedną z nich sąd skazał na grzywnę w wysokości 1500 zł. W pozostałych przypadkach skierowano wnioski o ukaranie do Kolegium Karno-Administracyjnego lub przeprowadzono rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze.

Aby nie dopuścić do studenckich wystąpień władze podjęły zdecydowane działania profilaktyczne. Akademiki zostały zupełnie zamknięte dla osób z zewnątrz, aktywiści partyjni z udziałem kadry prowadzili dla młodzieży spotkania wyjaśniające tło wydarzeń. Bardzo szybko doprowadzono do podjęcia w obu szkołach rezolucji, w których studenci potępiali swych kolegów z Warszawy. Nie udało się jednak zupełnie zablokować kontaktów. Do Kielc docierali studenci emisariusze z innych ośrodków akademickich (głównie z Warszawy i Krakowa) z odezwaniami i rezolucjami. Pewne działania podejmowali także studenci WSI – cztery osoby studiujące wieczorowo (Jan Zakrzewski, Jan Rutowicz, Marek Zwoliński, Teresa Zielińska) kolportowały odezwy studentów krakowskich. Natomiast studiujący dziennie Leszek Mojsiejenka, Lech Ogonowski, Jacek Zboś oraz Marek Żelazny wykonali i rozkolportowali na terenie Kielc 66 ulotek wyrażających solidarność ze studentami z Warszawy. Dzięki

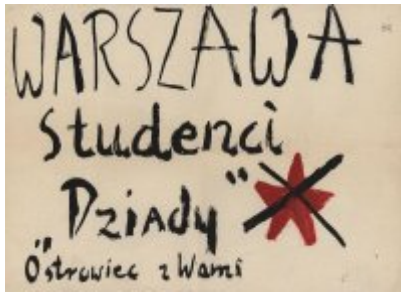
zdecydowanej obronie dziekana WSI dr Zbigniewa Trylskiego studenci nie zostali relegowani z uczelni, a ukarano ich tylko usunięciem z ZMS.

W Kielcach i na terenie województwa szybko ruszyła także propagandowa machina uruchomiona przez władze. Właściwie w każdym zakładzie pracy odbywały się wiece i masówki. 18 marca 1968 r. w Kielcach odbył się wojewódzki wiec partyjny. Miała być to manifestacja solidarności z partią przeciwko „wrogom Polski Ludowej, rozrabiaczom i wichrzycielom, którzy mącąc spokój akademickiej młodzieży Warszawy usiłowali doprowadzić do konfliktu społeczeństwa z partią”. Na Placu Obrońców Stalingradu zgromadziło się ponad 25 tysięcy aktywistów partyjnych, organizacji młodzieżowych i społecznych ze wszystkich miast i powiatów. Przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR w Kielcach Franciszek Wachowicz. Hasła skandowane w czasie wiecu, jak i te na transparentach (w liczbie około 2 tysięcy), mówiły o poparciu dla polityki partii i I sekretarza KC PZPR. Zgromadzenie takiej liczby ludzi w jednym miejscu wykorzystali studenci emisariusze, kolportując wśród uczestników wiecu ulotkę o treści: "My studenci miasta Krakowa zapewniamy Was, że absolutnie nie występujemy przeciw klasie robotniczej. Prasa próbuje skłócić robotników ze studentami. W kłamliwy sposób podaje fakty. Nasze żądania: czy chcecie aby bito profesorów UJ chlubę naszego miasta, czy chcecie aby uzbrojeni po zęby funkcjonariusze MO i ORMO bili bezbronne studentki i studentów. Domagamy się ukarania winnych masakry na studentach. Byliśmy i jesteśmy z Wami."

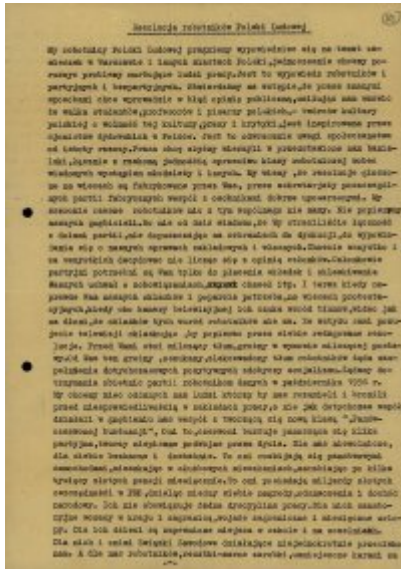
Edyta Krężolek

Powiązane informacje

[Protesty studenckie](#)



ulotki



„Rezolucja robotników Polski Ludowej” – IPN Ki 014/1030

(2020/IV) s. 82-83,